Cena 2 zł. Kraków, piątek 8 marca 1946 r.



NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 39 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Tow. Premier Osóbka-Morawski w Nowym Targu

(Od specjalnego wysłannika SAP)

Nowy Targ (SAP) Tow. Premier Osóbka Morawski, przebywający od kilku dni na wywczasach w Zakopanem, przybył we czwartek, dnia 7 marca do Nowego Targu.

Tow. Premierowi towarzyszyli: minister zdrowia dr. Litwin, dowódca Okręgu Korpusu Krakowskiego gen. Prus-Więckowski, wojewoda krakowski dr. Kazimierz Pasenkiewicz, przewodniczący WK. PPS tow. dr. Bolesław Drobner i sekretarz WK PPR tow. Edmund Kłosiewicz.

Rozsłoneczniony rynek był jeszcze wypełniony wozami, kramami i kolorowym tłumem górali, przybyłych z dalekich okolic na cotygodniowy targ, gdy na rynek zajechał samochód, wiozący Tow. Premiera. Zebrana ludność góralska powitała Towarzysza Premiera serdecznymi okrzykami. W imieniu miejscowych władz przemówił starosta powiatu nowotarskiego ob. mgr. Skibiński, który, po powitaniu gości, wspomniał o terrorze, jaki szerzą bandy NSZ na Podhalu, i zakończył swoje przemówienie słowami: „Skończył się okres okupacji, gdy życie było tanie. Dziś życie każdego obywatela jest cen[illegible]!"

Następnie zabrał głos tow. Premier Osóbka-Morawski:

„Sprowadziła mnie do waszego miasta akcja, zmierzająca do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa Wam, mieszkańcom Podhala, jaką władze bezpieczeństwa i wojsko prowadzą na tutejszym terenie. Tow. Premier przedstawił trzy zagadnienia, które dominują w dzisiejszym życiu Polski: 1) karczowanie band, będących pozostałością wojny, zdziczenia moralnego i siłą zbrojną reakcji, 2) zorganizowanie normalnej aprowizacji dla ludności całego kraju, 3) osiągnięcie pełnej jedności narodowej.

Omawiając kolejno owe problemy, Tow. Premier poświęcił szczególną uwagę zagadnieniu terroru band NSZ-towskich i podkreślił różnice, jakie istnieją między „chłopcami z lasu", którzy w okresie okupacji swoją bohaterską walką wzbudzali podziw całego społeczeństwa, a tymi, którzy nie chcą się dostosować do dzisiejszej rzeczywistości polskiej, używając jako argumentu politycznego kuli i granatu. „Człowiek z lasu, który walczył z okupantem nie jest tym samym, który dzisiaj będąc w lesie walczy z demokracją i podcina nasze życie gospodarcze".

Walkę z przeżytkami polskiej reakcji i zdziczenia wojennego podjąć musi nietylko rząd polski i władze bezpieczeństwa, ale całe społeczeństwo [illegible].

„Dzięki amnestii Rządu 40.000 ludzi, otumanionych propagandą andersowską, zrozumiawszy całą ich zbrodniczą bezsensowność wyszło z lasu. Ci, którzy dziś jeszcze znajdują się w lesie mają do wyboru: wyjść z lasu i zgłosić się dobrowolnie do odpowiednich władz, lub — kula w łeb".

Następnym palącym zagadnieniem Polski dzisiejszej jest nasza sytuacja aprowizacyjna. Chłop musi zdać sobie sprawę, iż warunki aprowizacyjne w mieście są dużo gorsze niż na wsi. Od zagadnienia świadczeń rzeczowych zależy poprawa aprowizacji robotników i tym samym większa wydajność w pracy nad odbudową Polski. Polepszenie się sytuacji żywnościowej zależy od nas samych i od zagranicy. Tymczasem zagranica, która w okresie gdy żołnierz polski lał krew pod Tobrukiem, Monte Cassino, czy nad Londynem przedstawiała nas jako natchnienie świata — dziś zdaje nas na nasze własne siły poprzez opóźnianie i zmniejszanie dostaw UNRRA. Jesteśmy wobec tego w pierwszym rzędzie zdani na własne siły".

Mówiąc o jedności narodowej Tow. Premier zaznaczył, iż niema dziś zjawiska dwóch rządów, jakie istniało w okresie okupacji. Pozostały tylko marzenia reakcji, pragnącej utrudnić odbudowę demokratycznej Polski.

„Lud pracujący Polski nie pozwoli jednak wbić klin między chłopów i robotników, pragnących wspólnym wysiłkiem odbudować zniszczony kraj!"

Przemówienie swoje Tow. Premier zakończył okrzykiem: „Niech żyje szczęście całego Narodu!"

Następnie przemawiał minister zdrowia dr. Litwin i gen Prus-Więckowski, którzy w swoich przemówieniach podkreślili, iż poprawa warunków bezpieczeństwa w Polsce może nastąpić tylko dzięki współpracy rządu i społeczeństwa.

Aresztowanie obrońcy Neuratha

Norymberga (PAP). Policja amerykańska aresztowała we środę obrońcę oskarżonego von Neuratha, prof Edmunda Metzgera, który został odstawiony do więzienia w Norymberdze. Powody aresztowania nie zostały ujawnione.

Głodem wymuszają powrót

żołnierze AK z obozu Napes

Paryż (PAP). W wojskowym obozie zbornym w Napes, w jednym z trzech w okręgu Lille, pod komendą angielską grupujących przeważnie byłych członków AK, wybuchł 24-godzinny strajk głodowy żołnierzy, wskutek rozkazu zastępcy dowódcy płk. Konasa, o wyjeździe do amerykańskich oddziałów służby wartowniczej. Żołnierze odpowiedzieli odmownie, wskutek czego Konas zarządził wstrzymanie żołdu i dodatków żywnościowych, co spowodowało głodówkę. Po 24-godzinnym strajku Konas cofnął zarządzenie.

Jak, wynika z informacji konsulatu w Lille żołnierzy deklarujących decyzję powrotu do kraju umieszczano na liście wyznaczonych do amerykańskiej służby wartowniczej.

Sytuacja w Hiszpanii

Nowy Jork (PAP) „New York Times" publikuje szereg wiadomości z Hiszpanii, naświetlających obecną sytuację w kraju. Dziennik donosi, że gen. Franco przerzuca do Hiszpanii liczne pułki wojsk marokańskich. Policja jest obsadzona przez falangistów. Wydatki na armię pochłaniają znaczną część budżetu.

Większość narodu hiszpańskiego żyje w skrajnej nędzy. W kopalniach Asturii pracują więźniowie.

Dziennik donosi, że policja hiszpańska stosuje średniowieczne metody tortur wobec aresztowanych. Podejrzanych wiesza się za nogi, wykłuwa się oczy. Metody te stosuje się przede wszystkim wobec członków ruchu oporu.

Wytyczne ordynacji wyborczej ustalone

Wywiad z przewodniczącym komisji tow. wicemin. F. Mantlem

Stronnictwo Pracy przeciwko wnioskom PSL

Warszawa (SAP). W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem tow. wiceministra Mantla kolejne posiedzenie podkomisji, powołanej do opracowania projektu ordynacji wyborczej. Komisja ustaliła wytyczne projektu, który zostanie ostatecznie zredagowany na posiedzeniu w dniu 28 marca.

Po posiedzeniu przedstawiciel Ag. „SAP" uzyskał od przewodniczącego, tow. wicemin. Mantla, następujące szczegóły postanowień komisji:

1) Ustalono najniższy wiek wyborczy na 21 lat.

2) Ustalono najniższy wiek kandydata na posła na 25 lat.

3) Prawo głosowania w okręgu mają obywatele, zamieszkali tamże od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw z uwzględnieniem później przybyłych repatriantów i przesiedleńców.

4) Liczbę posłów ustalono na 444.

5) Utrzymano instytucję listy państwowej, obejmującej 72 posłów, wybieranych na zasadzie systemu d'Hondta na podstawie liczby mandatów uzyskanych w okręgach.

6) Listy kandydatów mogą być zgłaszane przez władze stronnictw politycznych, państwowe lub wojewódzkie, tudzież przez wyborców, przy czym w tym ostatnim przypadku zgłoszenie kandydata wymaga 100 podpisów, uwierzytelnionych przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

7) Utrzymano dotychczasowy system organizacji wyborów ze zmianami przez wprowadzenie do dotychczasowego składu komisyj okręgowych i obwodowych przedstawicieli wszystkich partyj politycznych. Zaprojektowano, by Generalnego Komisarza Wyborczego mianował Prezydent Rzeczypospolitej na jednomyślny wniosek stronnictw politycznych, a w przypadku nieosiągnięcia jednomyślności spośród składu sędziów Sądu Najwyższego.

8) Osoby zamieszkałe zagranicą i nie mające tam zajęcia służbowego, nie posiadają prawa wybieralności.

9) Przedstawiciele stronnictw politycznych wypowiedzieli się w zasadzie za utrzymaniem założeń konstytucyjnych i dlatego też zaakceptowali wniosek o przeprowadzenie równoczesnie wyborów do senatu, pozostawiając przyszłej dyskusji konstytucyjnej sprawę zniesienia dwuizbowości względnie przekształcenia drugiej izby w sposób, odpowiadający nowemu ustrojowi gospodarczo-społecznemu.

Odrzucono wnioski PSL w przedmiocie pozbawienia posła mandatu w przypadku przejścia posła do innego stronnictwa, a to jako sprzeczne z art. 20 Konstytucji który głosi, że posłowie są przedstawicielami całego narodu i nie mogą być krępowani żadnymi instrukcjami wyborców. Odrzucono również wniosek PSL w sprawie unieważnienia i powtórzenia wyborów, jeśli w akcie wyborczym przyjęła udział mniej niż połowa liczby wyborców.

— Jak ustosunkowali się przedstawiciele Stronnictwa Pracy wobec wniosków PSL?

— Przedstawiciele Stronnictwa Pracy w obu wypadkach głosowali za odrzuceniem wniosków PSL.

Interes czy humanitaryzm społeczny?

Dookoła pożyczki dla Anglii

Nowy York (SAP) Z rozpoczęciem obrad w senackiej Komisji bankowej w Waszyngtonie w sprawie pożyczki dla W. Brytanii zarysował się pogląd nawet wśród początkowo przeciwnych pożyczce iż udzielenie jej leży wprost w interesie Stanów Zjednoczonych.

Przede wszystkim dlatego, że W. Brytania jest najlepszym klientem Stanów Zjednoczonych w handlu zagranicznym i umowa która żąda usunięcia barier handlowych, jest korzystna dla przemysłu amerykańskiego oraz rolnictwa. Drugim argumentem, podkreślonym przez „New York Times", jest „wielkie znaczenie, jakie ma dla narodu amerykańskiego utrzymanie jak najściślejszych węzłów współpracy pomiędzy silnymi Stanami Zjednoczonymi i wzmocnioną W. Brytanią".

Popierający pożyczkę mają nadzieję, iż ten pogląd przeważy nad krytycyzmem tych którzy traktują pożyczkę tylko jako „pomoc rządowi labourzystów" dla jego społecznych eksperymentów. Truman będzie potrzebował poparcia republikanów do uchwalenia pożyczki przez Kongres, a republikanie dotychczas zachowywali milczenie w tej sprawie. Niema wątpliwości, iż Truman może liczyć na znaczną większość w swojej partii, ale jest tam też grupa tradycyjnych izolacjonistów lub antybrytyjskich demokratów, których głosy trzeba będzie przeważyć poparciem republikanów.

Druga misja Hoovera do Europy

Waszyngton (SAP) B. prezydent republikański Hoover wybiera się do Europy w celu zaznajomienia się z potrzebami kontynentu w dziedzinie aprowizacji. Misje te podejmuje na życzenie prez. Trumana.

Hoover, którego działalność po pierwszej wojnie światowej uratowała życie 6-ciu milionom dzieci, uda się najprzód do Francji.

Ameryka nie chce dać broni
do walki przeciw narodom kolonialnym

Nowy York (SAP) Jak donosi waszyngtoński korespondent agencji United Press, w czasie debaty w podkomisji senatu USA nad sprawą zużytkowania zapasów materiałów wojennych armii amerykańskiej w Europie, senator Brewster (republikanin) zaproponował, żeby Stany Zjednoczone zwróciły się do rządu W. Brytanii z żądaniem nieużywania broni amerykańskiej, uzyskanej na podstawie ustawy „Lend and Lease" w walkach z ruchami niepodległościowymi narodów kolonialnych.

Brewster dał wyraz zaniepokojeniu kół politycznych w Ameryce z powodu faktu, iż broń wykonana w fabrykach amerykańskich znajduje się w rękach wojsk brytyjskich w Indonezji, Indiach, Palestynie i Egipcie i skierowana jest w pierś narodów walczących z uciskiem i poniżeniem.

Brewster zadał następnie pytanie, czy Stany Zjednoczone posiadają prawo zabronienia Anglii używania broni amerykańskiej w wyżej przytoczonych celach? Stwierdził dalej, że jeśli takiego prawa nie ma, to rząd USA winien kategorycznie oświadczyć, że nie solidaryzuje się w tym wypadku z Anglią i nie ma nic wspólnego z tymi angielskimi wojnami kolonialnymi.

Przewodniczący Smith oświadczył, że prawo takie istnieje, ale sprawa ta należy do zagadnień wielkiej polityki i znajduje się w kompetencji Byrnesa.

Umowa handlowa polsko-bułgarska

Warszawa (SAP). W Sofii zakończono przedwstępne rokowania handlowe między Bułgarią a Rzeczypospolitą Polską. W wyniku obrad została uwzględniona nomenklatura towarów do wymiany z obu stron.

Bawiąca w Bułgarii delegacja handlowa polska, pod przewodnictwem prof. Herbaczewskiego, po ukończeniu swych prac, wraca do Warszawy, ponieważ umowa handlowa polsko-bułgarska będzie podpisana w piątek 8 bm. w stolicy Polski. W tym celu wyjeżdża wraz z delegacją polską także delegacja bułgarska, na czele której stoi minister Sejko.

Przed powrotem do kraju przewodniczący polskiej delegacji prof. Herbaczewski wygłosił przemówienie przez radio w Sofii. W przemówieniu tym prof. Herbaczewski podał swe wrażenia z pobytu w Bułgarii, podkreślając niezwykłą serdeczność, jaką okazują Bułgarzy w stosunku do Polaków.

Echa mowy Churchilla

Nowy Jork (PAP) Korespondent PAP w Nowym Jorku donosi, że dla należytej oceny przemówienia Churchilla należy zdać sobie sprawę z miejsca i czasu, które Churchill wybrał dla swojego wystąpienia. Winston Churchill, jeden z najpopularniejszych w świecie anglosaskim polityków, wybrał się do St. Zjednoczonych dla przyspieszenia pewnej wygodnej dla interesów Imperium Brytyjskiego decyzji. Jak wiadomo, od kilku miesięcy toczą się pertraktacje w sprawie pożyczki dla W. Brytanii. Wpływowe sfery polityczne i finansowe wysunęły poważne zastrzeżenia przeciwko udzieleniu pożyczki W. Brytanii. Ostateczna decyzja ma zapaść na najbliższym posiedzeniu Kongresu.

Na dwa dni przed debatą na Kongresie, wygłosił Churchill przemówienie, celem wzbudzenia w amerykańskiej opinii publicznej specjalnego zrozumienia dla sprawy W. Brytanii. Zrozumiałe, że w pierwszym rzędzie Churchill podkreślił wspólnotę interesów obu krajów, ba, posunął się tak dalece, że zaproponował niedwuznacznie zawarcie sojuszu wojskowego anglo - amerykańskiego. Churchill podzielił świat na dwa bloki, anglosaski i rosyjski. Do starć między tymi blokami nie dojdzie, o ile blok anglo - saski będzie silny — jeżeli Wielka Brytania otrzyma pożyczkę. Innymi słowy, debata na Kongresie powinna się zakończyć uchwaleniem pożyczki. Taki był ostatni cel przemówienia Churchilla. Inne, poruszone przez niego problemy, stanowią krasomówcze upiększenie przemówienia. Tak przyjęła opinia publiczna w Ameryce przemówienie Churchilla. Należy stwierdzić, że w St. Zjednoczonych panuje przekonanie, iż W. Brytanii należy okazać pomoc w formie pożyczki, lecz inne sugestie Churchilla nie trafiały na odpowiednią glebę. Z Waszyngtonu donoszą, że propozycja zawarcia sojuszu wojskowego między St. Zjednoczonymi a W. Brytanią wywołała wśród członków Kongresu reakcję negatywną. Również przedstawiciel senatu Robert Taffa, ze stanu Ochio, stwierdził po przemowieniu Churchilla, że zawarcie sojuszu wojskowego z W. Brytanią, Rosją lub jakimkolwiek innym państwem nie byłoby korzystne dla St. Zjednoczonych.

Agencja Reutera w następujący sposób opisuje wrażenie, jakie wywarło przemówienie Churchilla w Ameryce: „Wszyscy dziś są zdecydowani do prowadzenia polityki porozumienia z Rosją. Dali temu wyraz Byrnes, Vandenberg i inni. Obecnie należy rozwinąć odpowiednią akcję dyplomatyczną. Jakbyśmy nie kochali Churchilla, musimy stwierdzić, że przemówienie jego zupełnie nie odpowiada klimatowi politycznemu."

CHURCHILL O ZACHODNICH GRANICACH POLSKI

Churchill w przemówieniu swym nie pominął również krytyki granic zachodnich Polski. Wiemy, jakie są poglądy Churchilla na nasze granice zachodnie. Wiemy również, że Churchill swych poglądów nie zmienił, lecz zdanie Churchilla nie odzwierciedla opinii rządu brytyjskiego. Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin w swym ostatnim przemówieniu wyraźnie zaznaczył, że dotąd nie ustalone są jedynie granice wschodnie Niemiec. Churchill, jako szef opozycji, może i powinien czasem mieć inne poglądy, niż urzędujący minister.

LABOUR PARTY KRYTYKUJE CHURCHILLA

W Wielkiej Brytanii spotkało się przemówienie Churchilla z krytyką Labour Party. Podkreśla ona liczne sprzeczności, jakie zawarte są w jego przemówieniu. Uważa, że aprobata propozycji Churchilla doprowadzi do szkodliwego izolacjonizmu. Zwraca się również uwagę na okoliczność, że trudno pogodzić plan utworzenia armii międzynarodowej z zachowaniem tajemnicy bomby atomowej.

Niezależności Indii
domagają się Stany Zjednoczone

Nowy Jork (SAP) Grupa amerykańskich sympatyków Indyj wysłała na ręce premiera Attlee depeszę z żądaniem polecenia ministrom brytyjskim, udającym się do Indyj, aby w sposób jaknajbardziej decydujący dopomagali do stworzenia niezależnych, demokratycznych Indyj, w miejsce Indyj dzisiejszych, uciśnionych i nieszczęśliwych.

Depesze podpisał przewodniczący Ligi Indyjskiej w Ameryce, Sing, oraz dwoje znanych pisarzy: Pearl Buck i Louis Fisher. Depesza podkreśla, że przy obecnym stanie rzeczy najmniejsza iskierka może wywołać pożar.

Jak wynika z tymczasowych wyników wyborów na prowincji, możnaby ukonstytuować natychmiast tymczasowy rząd narodowy Indyj Zjednoczonych z wicekrólem na czele którego stanowisko byłoby analogiczne do stanowiska króla angielskiego. Rząd ten następnie zwołałby konferencję dla opracowania konstytucji.

Konstytucja opracowana bez udziału przedstawicieli Indyj nie zdobędzie uznania narodu.

Komu służyli żołnierze Andersa

Londyn (PAP). Na środowym posiedzeniu parlamentu poseł Zilliacus zwrócił się do ministra skarbu Daltona z zapytaniem, ilu Polaków zatrudnionych jest w komisji skarbowej dla spraw Polski, oraz kiedy zostanie ogłoszony wewnętrzny raport tej komisji. Minister Dalton w odpowiedzi oświadczył: „W komisji skarbowej dla spraw Polski pracuje 419 Polaków. Raport wewnętrzny tej komisji nie zostanie ogłoszony"

Następnie przystąpił poseł Zilliacus z następującymi pytaniami: Jaka w przybliżeniu część II korpusu, dowodzonego przez Andersa, walczyła po stronie brytyjskiej, a ilu służyło w Wermacht i w organizacji Todt? Ile prawdy jest w tym, że większość Polaków wchodzących w skład II korpusu była dawniej na służbie niemieckiej i przesiąknięta jest światopoglądem hitlerowskim?

Minister Lawson świadczył w odpowiedzi, że większość członków II korpusu walczyła po stronie brytyjskiej. Na drugie pytanie minister Lawson przyrzekł dać odpowiedź po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń.

Konferencja delegatów KCZZ w Moskwie

Moskwa (PAP) W dniu 6 bm. odbyła się w siedzibie Centrali Radzieckich Związków Zawodowych C. S. P. S. druga z rzędu konferencja z delegatami Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, mająca na celu zapoznanie polskich działaczy robotniczych z rozwojem i działalnością radzieckiego ruchu zawodowego. Na konferencji tej wygłoszone zostały dwa referaty.

Kierownik wydziału C. S. P. S. Stepanow omówił szczegółowo system opłat za produkcję system premiowy oraz stawki podstawowych płac, opierających się na 8 grupach zasadniczych. Delegaci polscy zadali szereg pytań, które wyjaśniły zagadnienia żywo interesujące świat robotniczy w kraju.

Drugi referat wygłosił Kozakow. Referent przedstawił zebraniu ogrom pracy dokonanej przez radzieckie Związki Zawodowe w dziedzinie kulturalno-oświatowej. Delegaci polscy, którzy mieli możność zwiedzenia kilku fabryk moskiewskich i szkół rzemieślniczych szczególnie żywo interesowali się poruszanymi problemami, tymbardziej, że zetknęli się w Moskwie z wysoko postawioną pracą w tej dziedzinie. Ponieważ praca kulturalno-oświatowa przy Związkach Zawodowych w kraju nabiera po kongresie właściwego rozmachu, doświadczenia ruchu zawodowego będą możliwie wykorzystane w kierunku pracy. Delegaci polscy otrzymali szereg broszur, poruszających zagadnienia pracy kulturalno-oświatowej w Związkach Zawodowych.

Hore Belisha „działa" w Ameryce Płd.

Nowy Jork (SAP). Znany polityk brytyjski, Hore Belisha, minister wojny gabinetu Neville Chamberlaina, współpracownik Samuela Hoare (z okresu nieinterwencji w Hiszpanii w 1936 r.) odbywa obecnie tournee polityczne po krajach Ameryki Łacińskiej, przeprowadzając rozmowy z przedstawicielami rządów,, kół wojskowych i finansowych.

Jak informuje obserwator polityczny Płd. Amer. Konfederacji Pracy, działalność Hore Belisha wzbudza wiele zastrzeżeń. W konfidencjonalnych rozmowach obiecał on pomoc pewnych kół angielskich w stworzeniu frontu antykomunistycznego i dla zapobieżenia „niebezpieczeństwu zagrażającemu Ameryce Płd. ze strony ZSRR"

Polscy robotnicy współdziałają

Warszawa (SAP) Komisja Centralna Związków Zawodowych, nawiązała kontakt z włoską Federacją Pracy — reprezentującą włoski ruch robotniczy.

KCZZ przykłada dużą wagę do polskiej akcji propagandowej na terenie włoskiego ruchu zawodowego dla przeciwstawienia się i zneutralizowania propagandy antypolskiej, uprawianej przez siły reakcyjne. Chodzi także o nawiązanie za pośrednictwem włoskiej Federacji Pracy kontaktu z ruchem robotniczym Ameryki Łacińskiej, w której robotnicy włoscy odgrywają bardzo poważną rolę.

Zaproponowano osobiste spotkanie przedstawicieli polskiego i włoskiego ruchu zawodowego, celem wymiany poglądów i zacieśnienia stosunków

Gandhi wątpi...

Moskwa (SAP) Miesięcznik „Bolszewik", komentując projektowany wyjazd brytyjskich ministrów do Indyj, pisze:

„Dotychczasowe rozczarowania ludności indyjskiej co do brytyjskich obietnic są powodem, że ludność powątpiewa w szczerość intencyj ze strony W Brytanii". Gandhi oświadczył, że wynik spodziewanej teraz misji trzech brytyjskich ministrów wykaże ostatecznie, czy można polegać na deklaracjach W. Brytanii. To, co dzieje się w Indiach, jest charakterystycznym przejawem zmian, jakie zaszły w sytuacji politycznej krajów kolonialnych po wojnie, naechowanej wzmożonymi dążeniami do niepodległości ludów dotąd niezależnych",

W kilku zdaniach

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Chinach gen. George Marchall, w czasie swej bytności w Y[illegible] ośrodku działania komunistów [illegible] był rozmowę z przewodniczącym chińskiej partii komunistycznej, gen. Mao The Tung.

Związek inżynierów kolejowych w Chicago podał do wiadomości, że w dniu 11 marca r. b. dwa związki kolejarzy wystąpią z wezwaniem do strajku powszechnego w całych Stanach Zjednoczonych.

W dniu tym, o godz. 6-tej rano pracownicy kolejowi linij Cesapeake i Ohio oraz linii Południowej [illegible] dziesiątkami swe posterunki (są to dwie główne arterie kolejowe)

Przewiduje się w Stanach Zjednoczonych bardzo wysokie ceny skóry do wyrobu butów Brak surowca stwarza sytuację nadzwyczaj krytyczną.

Tymczasem produkcja obuwia, przewidywana na 1946 rok przez sam tylko przemysł Nowej Anglii, wynosi 550 milionów par, co przewyższałoby produkcję z 1941 r. o 52 miliony, z 1945 r. o 65 milionów.

Nowy Jork (PAP). Narodowa federacja pracowników telefonów uprzedziła wszystkich swoich członków w liczbie 250 tysięcy, że rozpoczęcie strajku w całych Stanach Zjednoczonych zostało wyznaczone na 7 marca o godz. 11-tej rano.

Czy znowu torowanie drogi reakcji?

W związku z zerwaniem rokowań o jednolity blok wyborczy stronnictw demokratycznych warto chyba oprzytomnić sobie rolę, jaką spełniało stronnictwo Piasta, począwszy od roku 1918.

Rząd ludowy Ignacego Daszyńskiego w Lublinie miał być utworzony przez blok stronictw demokratycznych, w skład którego wszedł również Piast. W ostatnim momencie jednak piastowcy wycofali się z powodu braku porozumienia z endecją.

Zaważyło to niewątpliwie bardzo poważnie na losach tego rządu, który poddał się presji endeków, popartych przez piastowców, ustępując miejsca rządowi Paderewskiego.

Ten wyczyn piastowski był utorowaniem drogi dla pochodu reakcji w Polsce. W konsekwencji na długie lata zaprzepaszczono reformę rolną, uspołecznienie podstawowych gałęzi produkcji i finansowe, zahamowano rozwój oświaty i polityki, ubezpieczeń socjalnych, nie dopuszczono do rozwoju samorządu terytorialnego i swobód obywatelskich, wreszcie wepchnięto Rzeczpospolitą Polską we wrogi stosunek ze Związkiem Radzieckim.

Zamiast rozszerzenia bazy dla przeprowadzenia reform społecznych, osiągnięto w rezultacie stopniowe coraz głębsze usuwanie robotników, chłopów i inteligencji pracującej od wpływu na losy Państwa.

Jedną tylko satysfakcję osiągnęli piastowcy: przez kilka lat byli języczkiem u wagi i dlatego nie był do pomyślenia żaden rząd bez ich poparcia.

Podkreślam, że była to tylko satysfakcja, która w efekcie zahamowała gruntowniejsze przemiany społeczne. Dzięki parcelacji ziemi po wygórowanych cenach, polityka deflacyjna, podział dochodu społecznego coraz wyraźniejszy na rzecz posiadaczy, oto skutki polityki Piasta.

Ponieważ masy chłopskie i robotnicze nie były zadowolone z takiego stanu rzeczy — więc polityka t. zw. „silnej ręki", która z kolei prowadzi do ostrych konfliktów, jak np. w okresie wyborów pierwszego Prezydenta w 1922 r., wypadki krakowskie w 1923 r., wreszcie dążenia do dyktatury najczarniejszej reakcji, które w końcowej fazie zbiegło się z przeciwstawnym konkurencyjnym dążeniem obozu Piłsudskiego.

Przewrót majowy 1926 r. część społeczeństwa przyjęła, jako rewolucję polityczną, usuwającą grozę rządów reakcji. Niestety, nie stać było ówczesną lewicę na przeciwstawienie zamachu majowego w rewolucję społeczną. Sanacja obejmuje władzę dla realizowania celów reakcji z Brześciem, Berezą Kartuską dla klasy pracującej.

Jak z powyższego widać, Piast, zadawalniając się mirażem władzy, przez swe knowania z endecją był jednym z głównych motorów, spychających Polskę po równi pochyłej na dno nędzy moralnej i materialnej.

Oczywiście i lewica nie była bez winy: jej rozbicie na szereg zwalczających się grup, wiara w możliwość zmiany ustroju w drodze ustawodawczej i t. p. także działały na rzecz niepowodzeń żądanego rozwoju wypadków. Ale to w tej chwili do rzeczy nie należy.

Czy piastowcy celowo dążyli do takich efektów? Niewątpliwie nie. Ale była to konsekwencja sojuszu z reakcją, który pozwalał im mieć pozory władzy, uprawniające do przylepienia ostrza szaleństw reakcyjnych, z jednoczesnym wprzęganiem się w realizowanie tych szaleństw.

Żywo stanęło mi to wszystko przed oczami, gdy P. S. L. zrywa rozmowy w sprawie utworzenia bloku wyborczego stronnictw demokratycznych przez megalomańskie żądanie 75% mandatów „dla wsi", żeby zapewnić „współmierny" udział chłopów w odpowiedzialności za Państwo.

P. S. L. przejęło metodę pracy piastowców. Tak samo jak dawniej Piast — P. S. L. troszczy się o prawo współdecyzji tych, co chcieliby „wstrzymać strumień w biegu" tak samo liczy, że wykorzystanie głosów prawicy społecznej da im odskocznię do zdobycia pełni władzy. A w rezultacie tak jak dawniej P S. L. stałaby się odskocznią dla reakcji.

Nie wierzę żeby ludowcy, członkowie P. S. L. w większości popierali zachłanne żądania swej góry, bo są one zbyt cudaczne. Czyż był bowiem kiedykolwiek wypadek, żeby stronnictwa ludowe panowały niepodzielnie na wsi? Przecież P. P. S. miała tu duże wpływy: znaczna część posłów socjalistycznych była wybierana właśnie przez okręgi wiejskie, mając często do przezwyciężenia konkurujące lokalne listy Partii Komunistycznej, która miała także zawsze wpływy i na wsi. A endecy i chadecy czy też nie opierali swych wpływów na ludności rolniczej? Są to przecież fakty powszechnie znane, że chłop polski popiera politykę obecnego rządu, co oczywiście musi powodować wzrost m. in. i wpływów socjalistycznych na wsi.

Trzeba też zwrócić uwagę, że terytorium Polski uległo zmianie, odpadły wschodnie połacie, wybitnie rolnicze, odzyskano uprzemysłowione tereny zachodnie.

Nie o głosy chłopskie chodzi zatem, lecz o rachuby, że przy pomocy **niezadowolonych elementów uda się** ludowcom zdobyć większość głosów dla realizowania swego mało zresztą skonkretyzowanego programu.

Mówiąc o programie, trzeba przypomnieć o teorii klasy chłopskiej, jako odrębnej całości, której interesy są rzekomo sprzeczne z interesami proletariatu miejskiego, albo „agraryzmie", pretendującym tak samo jak technokratyzm do uznania za środek uzdrawiający niczem penicilina. PSL oświadcza, że zasadnicze wytyczne jego programu nie różnią się od programu innych stronnictw demokratycznych i tylko z powodu stosunkowo drobnych różnic oraz „pokrzywdzeń" pragnie iść osobno (jeżeli demokracja przed nim nie skapituluje), bo wtedy PSL zostanie poparte przez reakcję, która dopomoże im do zdobycia władzy. Czy tym się zadowolni?

Złudne są te nadzieje, tak samo jak były złudne w 1918 r. Nie da się bowiem reakcji wprzęgnąć do służby dla sprawy chłopskiej czy robotniczej. Wręcz przeciwnie — PSL, mając pozory władzy, stałoby się znowu zaprzęgiem, kierowanym przez rozbitą klasę, pragnącą powrotu do „dawnych dobrych czasów".

Klasa pracująca na takie rozwiązanie zagadnienia wyborów nie pójdzie. Wątpić też należy, aby P. S. L jako całość poszła na to. Dlatego skłonny jestem przypuszczać, że stanowisko P. S. L. ma charakter manewru politycznego.

Ale takie gierki, mogące może mieć usprawiedliwienie w okresie stabilizacji ruchów społecznych, dziś, kiedy jednolitość demokracji rozstrzyga o drogach rozwoju Państwa, są czymś potwornym.

Stąd płynie wniosek: klasa pracująca Polski nie pójdzie na dalsze odwlekanie wyjaśnienia sytuacji, co dotychczas jest jedynym realnym osiągnięciem P. S. L. A po ukończeniu pracy nad ordynacją wyborczą, będzie Naród mógł wypowiedzieć się, czy jest za Państwem demokracji społecznej, czy za wstecznictwem. Od samego P. S. L. zależy, po której stronie barykady stanie, czy w bloku z lewicą dla odbudowy nowej Polski, czy w bloku z reakcją dla próby na wrotu koła historii.

Jeśli wybierze stronę przeciwną, to nie może liczyć na wygraną, bo chłop i robotnik jest zbyt dojrzały, by zgodzić się na powtórzenie roku 1918.

Marian Nowicki

Przed wyborami w Grecji

W dniu 31 marca odbędą się w Grecji wybory do parlamentu. Sojusznicza komisja kontrolna przybyła już do Grecji i rozpoczęła swą działalność od zbadania list wyborczych. W kraju panuje gorączka przedwyborcza. Demokracja grecka od wielu lat prowadzi uporczywą walkę z rodzimą reakcją. W okresie drugiej wojny światowej oddziały partyzanckie, wyłonione z mas ludowych, były najbardziej aktywne w zaciętej walce z faszyzmem włoskim i niemieckim. Nadchodzące wybory wykażą, czy gospodarzem ziemi greckiej stanie się lud grecki, czy też będą tam nadal sprawować władzę reakcjoniści i elementy chwiejne.

OKRES DYKTATURY WOJSKOWEJ METAXASA

W r. 1935 generał Kondilis, podtrzymany przez czynniki monarchistyczne dokonał przewrotu, zawiesił republikańską konstytucję, uchwaloną w 1927 roku i ogłosił przywrócenie monarchii. Jednakże reżim Kondilisa po krótkim, pełnym tromtadracji, istnieniu, zgrupował przeciwko sobie nie tylko republikanów, ale i monarchistów.

W r. 1936 gen. Metaxas dokonał nowego przewrotu i ogłosił się dyktatorem. Parlament został rozwiązany. Wszystkie swobody demokratyczne, jak wolność słowa, prasy, zgromadzeń — zniesiono. Partie polityczne zostały rozwiązane. Konstytucja z 1927 r. przestała obowiązywać. Stan taki trwał do czasu najazdu faszystów niemiecko - włoskich na Grecję i okupacji kraju w r. 1941.

WALKA WYZWOLEŃCZA NARODU GRECKIEGO

W ciągu przeszło trzech lat okrutnego teroru faszystowskiego naród grecki prowadził zaciętą walkę z najeźdźcą. Okazało się, że największy patriotyzm w tej walce wykazali ci, których dyktatura Metaxasa pozbawiła praw obywatelskich. Wielu z ków b. dyktatora poszło z lekkim sercem służyć nowym panom. Największą inicjatywę w bezpardonowej walce z okupantem wykazała organizacja lewicowych elementów demokratycznych pod nazwą EAM. Po wyzwoleniu kraju w r. 1944, naród grecki miał nadzieję, że masy pracujące będą mogły wreszcie wprowadzić w swej ojczyźnie demokratyczny ustrój.

GRECJA PO WYZWOLENIU

Utworzony przez demokratów w momencie wyzwalania kraju Komitet Wyzwolenia Narodowego nie zdołał przejąć funcji rządu. Do kraju zjechał rząd emigracyjny, któremu solą w oku była działalność EAM i jego sił zbrojnych (ELAS). W styczniu 1945 r. na czele rządu stanął Mastiras, którego pierwszą czynnością było ustanowienie regencji. Stosunki w kraju były nieustabilizowane — rząd w r. 1945 zmieniał się trzykrotnie.

Regent Grecji, arcybiskup Damaskinos wyraźnie sprzyjał reakcji. Rząd Vulgarisa postanowił przeprowadzić wybory, ale z takim obliczeniem, żeby partie lewicy, zgrupowane w EAM, nie mogły osiągnąć zwycięstwa. Vulgaris postanowił przeprowadzić wybory, na podstawie list wyborczych z 1935 r. Rzecz jasna, EAM oraz stare partie republikańskie (liberali, partia postępowa i agrarno - socjalistyczna) postanowiły wybory zbojkotować.

Rząd Vulgarisa zaproponował, aby, natomiast bliskich współpracowni. zanim odbędą się wybory, przeprowadzić plebiscyt, któryby zadecydował o ustroju politycznym kraju. Vulgaris, związany z kołami monarchistycznymi, miał nadzieję, że przy zastosowaniu „poprawek" wyborczych, uda się mu narzucić krajowi króla Jerzego II, a potem dopiero, w nowych warunkach, przeprowadzić wybory do parlamentu.

Przywódcy starych partyj republikańskich: Sofulis, Kafandaris, Plastiras i inni proponowali, aby najprzód przeprowadzić wybory do parlamentu, zorganizować w kraju jaki taki ład, a potem dopiero urządzać plebiscyt.

WALKA O DEMOKRACJĘ

EAM zajął całkiem inną pozycję. Według oświadczeń kierownictwa tej organizacji, zagadnienie nie leży w tym, co się najprzód odbędzie, plebiscyt, czy wybory, ale jak będzie przeprowadzone głosowanie. Chodzi, krótko mówiąc, o całkowitą swobodę wyborów.

EAM żąda przede wszystkim zaprzestania terroru przeciwko demokratom, uwolnienia z więzień uczestników ruchu oporu i przywrócenia swobód demokratycznych będących gwarancją wolnych wyborów.

Po dymisji rządu Vulgarisa w październiku r. ub. władzę próbowali utrzymać skrajni reakcjoniści. Powstał krótkotrwały rząd Damaskinosa i Kanelopulosa. Ale przeciw temu rządowi wypowiedział się nie tylko EAM, ale i stare partie republikańskie. Nowy rząd, istniejący do dziś, został sformowany właśnie z przedstawicieli partyj staro - republikańskich z Sofulisem, jako premierem, na czele. Za radą rządu angielskiego Sofulis ogłosił wybory na koniec marca rb, a plebiscyt odłożył do roku 1948.

Koalicja EAM zapowiedziała, że zamierza podtrzymać nowy rząd, nie wchodząc w jego skład, jeśli zagwarantuje on przeprowadzenie wolnych i uczciwych wyborów. EAM zażądał, aby przed wyborami rząd wypełnił następujące postulaty: 1) zadekretował powszechną amnestię dla więźniów politycznych, 2) oczyścił aparat państwowy z elementów skrajnie reakcyjnych i faszystowskich, 3) sporządził nowe listy wyborcze na zasadzie powszechnego spisu ludności.

Jednakże rząd Sofulisa, chwiejny i niezdecydowany, nie potrafił ukrócić swawoli i teroru band monarchistyczno - faszystowskich. Faszystowska organizacja „Hitosow" hula po całym kraju. Prowokacje tych band, jak np. w Calanata na półwyspie Peloponeskim, omal nie wywołały wojny domowej. Sofulis publicznie przyznaje się do swej bezsilności. W tych warunkach wolność wyborów w Grecji, mimo pobytu komisji sojuszników, która ma czuwać nad przeprowadzeniem głosowania, stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Związek „Dąbrowszczaków" protestuje
przeciw wyrokowi na żołnierza Bryg. Międzynar.

Warszawa (SAP). Związek „Dąbrowszczaków" w Polsce wystosował ostry protest przeciwko wyrokowi, jaki zapadł w sądzie faszystowskiej Hiszpanii na Polaka, Jana Zbyszewskiego, żołnierza z Brygady Międzynarodowej Dąbrowskiego.

Zbyszewski po kampanii w Hiszpanii, znalazł się we Francji, gdzie brał udział w ruchu oporu przeciwko Niemcom. W 1944 r. aresztowany został przez Niemców i następnie wydany w ręce policji Franco. Obecnie sąd hiszpański skazał Zbyszewskiego na 12 lat więzienia za działalność republikańską i udział w Brygadzie Międzynarodowej Dąbrowskiego.

„Sauckel -- Życzliwy opiekun robotników"
wywożonych do Niemiec

Norymberga (SAP) Przewodniczący Trybunału Międzynarodowego sędzia Lawrence podał do wiadomości, że Trybunał przychylił się do prośby obrońcy Goeringa o opóźnienie o jeden dzień jego obrony, naznaczonej początkowo na 7 marca r. b.

Trybunał rozpatrywał podania obrońców o wezwanie dalszych świadków M. in. Fritz Sauckel, naczelny szef Urzędów Pracy, rekrutujących siły robocze w krajach okupowanych prosi o wezwanie 36-ciu świadków, Świadkowie ci mają dowieść, że Sauckel starał się o poparcie doli obcych sił roboczych w Niemczech.

Swiat pracy w dniach walki o wyzwolenie miasta Krakowa

W związku z obchodzoną niedawno rocznicą oswobodzenia miasta spod jarzma niemieckiego kreślę parę obrazków, przedstawiających zachowanie się i postawę krakowskiego świata pracy — w szczególności pracowników miejskich — podczas dni przełomowych.

Zbliżająca się do miasta zawierucha wojenna, działalność lotnictwa, ogień artyleryjski i walki [illegible] przedmieściach sparaliżowały [illegible] w dniu 17-go stycznia normalne życie w mieście. Urzędy i zakłady przerwały swą pracę. Na ulicach zamarł ruch. Ludzie wraz z dobytkiem kryli się po piwnicach i schronach. A wszyscy żywili jedno jedyne, najważniejsze pragnienie: zachować swe życie, doczekać tak bardzo upragnionej chwili ujrzenia Wolnej Polski.

W tym samym czasie, kiedy większość mieszkańców myślała tylko o sobie, o swych rodzinach i najbliższych, znaleźli się bezimienni bohaterowie pracy, którzy ponad swe prywatne troski i zmartwienia przełożyli interes publiczny i z pogardą życia pełnili swe codzienne obowiązki.

Pełniła swą twardą służbę przede wszystkim Miejska Straż Pożarna. Na 159 ludzi stałej załogi, 106 pracowników Straży — pracując w ogniu artyleryjskim, narażeni na wybuchy min, rozporządzając niedostatecznym taborem i sprzętem — najbardziej wartościowe samochody i sprzęt wywieźli Niemcy — prowadziło bezustanną walkę z pożarami, ratując miasto od zagłady. Już w dniu 17 stycznia Miejska Straż Pożarna rozwijuła energiczną akcję gasząc m. in. pożary magazynu żywnościowego firmy „Społem", budynku pocztowego na dworcu zachodnim, 6-go pawilonu szpitala św. Łazarza, oraz gruzów budynku przy ul. Pierackiego 5. Wszystkie wyszczególnione pożary powstały w wyniku ożywionej strzelaniny. — W dniu 18-go stycznia od wczesnego ranka rozpoczęła Straż swą ofiarną służbę, przystępując do gaszenia wywołanego od pocisku artyleryjskiego pożaru w zabudowaniach Wawelu, zagrażającego poważnie budynkowi obok „Smoczej Jamy". Akcja natrafiała na poważne trudności wynikłe stąd, że wszystkie przeciwpożarowe zbiorniki wodne na Wawelu były puste. Strażacy pracowali w ogniu padających na dziedziniec wawelski pocisków artyleryjskich. W przeciągu 2 godzin ogień został zlikwidowany, a żołnierze Miejskiej Straży Pożarnej przystąpili do zabezpieczenia pamiątek narodowych na Wawelu usuwając z terenu zamku niepowołane elementy, grabiące bezcenne zabytki. Równocześnie zaś strażacy wywiesili na baszcie wawelskiej pierwszą flagę państwową. Jeszcze w mieście były wojska niemieckie, jeszcze ogień artyleryjski zagrażał Wawelowi a już powiewała nad nim biało - czerwona flaga i polscy żołnierze Straży Pożarnej zaciągnęli przed grobami królów i bohaterów polskich oraz królewskim zamkiem wartę honorową. Z ważniejszych pożarów zlikwidowanych jeszcze w tym dniu należy wyliczyć pożar magazynów wojskowych przy ul. Grzegórzeckiej oraz w budynku dawnej „Giełdy zbożowej" przy ulicy Mikołajskiej 3. Na 19 stycznia przypadł groźny pożar budynków Monopolu Tytoniowego przy ul. Dolne Młyny. Walka z rozszalałym żywiołem trwała prawie 32 godziny. W dniu tym ugaszono również pożar w Sukiennicach; dzięki szybkiej i sprawnej akcji powstały tylko nieznaczne szkody.

W dniu 20 stycznia od pocisków artyleryjskich wybuchł groźny pożar w budynku Akademii Górniczej. Ogień objął całe lewe skrzydło gmachu. Przez 20 godzin w piekielnym żarze, dymie i niebezpieczeństwie życia pracowali bez przerwy strażacy, zanim nie ugasili ognia. W dniu tym zlokalizowano jeszcze kilka pomniejszych pożarów.

Bez odpoczynku, bez jedzenia, jadąc od jednego pożaru do drugiego, pełnili swą służbę dzielni strażacy. Nie obeszło się oczywiście bez strat w ludziach i taborze. Od kuli niemieckiej zginął na posterunku sierżant Werblik Mieczysław, od poparzeń w czasie akcji zmarł strażak Uczkodin Józef. W dniu 24 stycznia podczas gaszenia pożaru w koszarach przy ul. Bartosza Głowackiego, wskutek wybuchu min, wyleciał w powietrze 1 barak; znajdujący się w akcji kapral Łabędź Mieczysław, strażnicy Groblicki Władysław, Krupski Edward oraz Weinheimer Ryszard ponieśli śmierć; ciężko ranni zostali strażacy Świątkowski Lech i Zaremba Stanisław. Prócz tego została całkowicie zniszczona 1 autopompa oraz uszkodzony beczkowóz. Dalsi dwaj członkowie Straży, kapitan Szeleżnik Józef oraz strażak Nowa Władysław polegli śmiercią bohaterów na skutek śmiertelnego zatrucia gazem w czasie akcji ratowniczej w budynku przy ul. Mikołajskiej 3; wymienieni po dwugodzinnym zalewaniu ognia wodą, w maskach na twarzy, udali się w kierunku źródła ognia, by zbadać rozmiar niebezpieczeństwa i nie wrócili więcej. Wysłany za nimi strażak Kot, znalazł ich leżących na ziemi w pobliżu szalejących płomieni. Żaden trud, żadne niebezpieczeństwo nie mogło powstrzymać nieustraszonych strażaków od wykonania swych obowiązków.

Nie ustępowali oni w poświęceniu i ofiarności również i inni pracownicy. Przez cały czas działań wojennych pełnili swą służbę pracownicy Wodociągów Miejskich, zdając sobie sprawę z tego, że szczególnie w tych ciężkich chwilach konieczna jest miastu woda zarówno do gaszenia pożarów, jak też opatrywania rannych i zaspokojenia pragnienia umęczonej ludności. Pracownicy Elektrowni Miejskiej przerwali swą pracę dopiero w dniu 18 stycznia o godz. 17-ej ze względów natury technicznej. Również i pracownicy Gazowni Miejskiej pełnili swą służbę aż do ostatka, a przerwali ją dopiero w dniu 18 stycznia wieczorem na skutek ustania dopływu prądu i uszkodzenia wszystkich zbiorników gazowych, wywołanego wysadzeniem mostów na Wiśle.

Bez najmniejszych przerw pracowali pracownicy Cmentarzy Miejskich w ogniu pocisków pełniąc swe codzienne zwykłe obowiązki; dalej pracownicy Muzeum Narodowego, zabezpieczający w ogniu walki bezcenne skarby malarstwa i sztuki polskiej oraz rewindykujący porzucone przez Niemców zbiory muzealne. W czasie prac tych padł na posterunku od pocisku artyleryjskiego kustosz Muzeum Narodowego Kwiatkowski Józef.

Niezwykły wprost fanatyzm pracy i bezgraniczne poświęcenie wykazali dalej pracownicy Archiwum Aktów Dawnych. W jednostce tej przez cały czas zajęć wojennych pracowano normalnie, bez jakichkolwiek przerw; w pracy byli obecni wszyscy pracownicy co do jednego. Wielu z czytelników wzruszy może ramionami, nie rozumiejąc znaczenia tego faktu, świadczącego o najgłębszym zrozumieniu obowiązku pracy dla Państwa; nie mogąc z bronią w ręku walczyć o Polskę, przejawili pracownicy Archiwum niemniej ważne bohaterstwo pracy, nie wstrzymując swego wkładu pracy w dzieło Budowy Potężnej Demokratycznej Polski ani na chwilę.

Tych kilka drobnych obrazków ma swój głęboki sens. Wykazują one, że świat pracy — pracownicy fizyczni i umysłowi — w chwilach przełomowych zdali egzamin obywatelskiego wyrobienia. Bez rozkazu, w największym niebezpieczeństwie życia, często w nieświadomości o losie swych żon i dzieci, chłodzie i o głodzie wykonywali bohatersko swą znojną, cichą pracę, dzielni żołnierze szarej Armii Pracy. Dziś, kiedy Wyzwolona Ojczyzna zwolna lecz bezustannie podnosi się z gruzów, kiedy wysiłek mas pracujących buduje Potęgę i Wielkość Polski, słuszną jest rzeczą, abyśmy uczcili pamięć tych z naszego grona, którzy pełniąc ofiarną pracę dla dobra ogółu polegli na posterunku abyśmy uznali zasługi także i tych, którzy razem z nami stoją nadal przy wspólnym warsztacie pracy, nie szukając uznania dla swego bohaterstwa, okazanego w dniach przełomu; abyśmy wreszcie zrozumieli, że praca nasza jest wielka i święta, i że tylko nasz osobisty wkład we wspólne dzieło budowy Wolnej, Demokratycznej Polski może dawać prawo do szacunku i dostojeństw; że nie rodzaj pracy — praca umysłowa czy fizyczna, praca kamieniarza czy dyrektora — lecz sumienne i ofiarne jej wykonywanie, wynikające ze zrozumienia, że każda praca jest Państwu potrzebna, jest sprawdzianem wartości i zasług człowieka.

Mgr. Stanisław Bierczyński

Cesarz tylko symbolem

Nowy Jork. (SAP) Jak informuje Associated Press z Tokio, gen. Douglas Mac Arthur ogłosił nową konstytucję japońską. Jednym z jej punktów jest „wyrzeczenie się na zawsze wojny, jako sposobu rozstrzygania sporów".

Konstytucja oddaje władzę w ręce narodu, podkreślając, że cesarz jest symbolem państwa i „nie powinien nigdy sprawować władzy w imieniu państwa".

Ze zjazdu kierowników Propagandy

We czwartek zakończył się zjazd kierowników Powiatowych Oddziałów Informacji i Propagandy. W dn. tym ob. Polewka, naczelnik Woj. Urzędu Inf. i Propagandy wygłosił referat na temat obecnej sytuacji w kraju i roli urzędów informacji i propagandy.

Urzędy informacji i propagandy mają trudne i odpowiedzialne zadanie zaznajomienia społeczeństwa z obecną rzeczywistością społeczną i gospodarczą. Innym odcinkiem pracy jest walka z kłamliwą propagandą elementów wstecznych. Najważniejszym jednak zadaniem jest współpraca i pomoc w akcji świadczeń rzeczowych i rozpoczynającej się akcji siewnej.

Prof. Albrecht, kierownik Biura Informacji Zagranicznej Ministerstwa Inf. i Propagandy omówił światową sytuację polityczną i zadania polskiej propagandy zagranicznej na najbliższą przyszłość. Duży nacisk położony jest obecnie na zaznajomienie społeczeństwa Stanów Zjednoczonych z osiągnięciami w Polsce przy pomocy wystaw, odczytów itp.

Problemy belgijsko-holenderskie

Stosunkowo nie wiele pisze się na łamach naszej prasy o Belgii i Holandii. Oba te kraje były okupowane przez Niemców i rzecz jasna o tej okupacji długo będą pamiętały.. Rzeczą charakterystyczną jest jednak to, że polityka Niemców w stosunku do tych krajów była inna aniżeli do Polski. Taki wniosek nasuwa się z porównania np. produkcji węglowej w Polsce i Belgii. W Polsce produkcja ta wskutek rabunkowej gospodarki i terorystycznego traktowania pracowników jak niewolników w czasie wojny silnie wzrosła, w Belgii natomiast średniomiesięczne wydobycie węgla spadło z 2.487 tysięcy ton w 1939 r. do 1.125 tys. ton w 1944. Miesięczna produkcja stali spadła tam z 253 tys. ton w 1939 do 133 tys. ton [illegible] 1943 i 15 tys. ton w czerwcu 1944 [illegible] (bezpośrednio przed wejściem sojuszników).

Po wypędzeniu Niemców sytuacja zarówno w Belgii jak i w Holandii była ciężka. Zniszczenie zakładów przemysłowych i kopalń w Belgii nie wielkie. Najwięcej ucierpiał transport. Została tylko 1/3 przedwojennych parowozów i 50% wagonów. Ilość samochodów zmniejszyła się z 77 tys. do 20 tys. Belgia, która przed wojną wwoziła 2/3 konsumowanych środków żywności, była skazana po wojnie na szczupły import z krajów sojuszniczych. To też do końca 1944 przeciętna ilość kalorii, którą Belgijczyk otrzymywał dziennie wynosiła zaledwie 1.300 — 1.400. „Czarny" czy [illegible] „dziki" rynek odgrywał ogromną rolę w aprowizacji, wywołując silne protesty sfer pracowniczych. Minister aprowizacji, Zalleman, ostro wystąpił przeciw spekulantom, zamknął dużo pierwszorzędnych restauracyj, sklepów z nabiałem i cukierni, które pobierały wysokie ceny.

Stopniowo jednak sytuacja gospodarcza się poprawiła. Zwiększyło się wydobycie węgla, które osiągnęło już poziom przedwojenny. Antwerpia, która była bardzo zniszczona, została z przyczyn strategicznych w ciągu kilku tygodni przez sojuszników odbudowana, przy czym było zajętych 800.000 robotników. Teraz jest to największy i najsprawniejszy port na kontynencie europejskim. Belgia jako kraj stosunkowo najmniej zniszczony, stosunkowo najprędzej się odbudowuje. Jej kolonia Kongo przez cały czas wojny zaopatrywała sojuszników w miedź i inne surowce. Belgia wyszła z wojny jako wierzyciel Anglii i Ameryki i nie ma żadnych długów z tytułu „Lend-lease" (dostawy tytułem pożyczki lub dzierżawy). Belgia ma mimo to pewne trudności finansowe (wzrost obiegu pieniężnego, obniżka realnych płac itd.). Przeprowadziła ona wymianę banknotów, zatrzymując 60% i wypłacając w zamian obligacje długoterminowe. Mimo to wszystko jednak Belgia jest w szczęśliwym położeniu w porównaniu z innymi krajami europejskimi, a sama nawet udzieliła pożyczki Francji.

O wiele gorzej przedstawia się sytuacja sąsiedniej Holandii, która ocenia swoje straty na około 1/4 majątku narodowego 1939 r. Niemcy zniszczyli tamy i obwałowanie licznych kanałów, zatapiając w ten sposób około 20% ornej ziemi. Holendrzy stracili 87% drobiu, 67% trzody chlewnej, 28% krów, a w Holandii produkty rolne wynosiły dawniej 43% wywozu. Ale także i przemysł silnie ucierpiał. Z ogromnej floty holenderskiej (5% światowego tonażu) zostało niewiele. Wojenny i radiowy [illegible] mentów, który był w rękach żydowskich, należy do przeszłości. Ale mimo wszystko nawet Holandia w porównaniu z nami była w lepszej sytuacji gospodarczej. Pozostał jej bowiem zapas złota wysokości około 500 milj. dolarów. Mają więc Holendrzy za co kupować żywność, surowce, maszyny. Już się buduje dla nich pierwsza partia statków około 110 tys. ton. Dużo kłopotów przyczynia coprawda Holendrom sprawa jej bogatych kolonii na archipelagu indonezyjskim, gdzie powstanie tubylców nie daje się stłumić. Ale i tak Holandia liczy na to że w końcu to ona zrealizuje zapasy Indonezji wynoszące 35.000 ton kauczuku i około 2 milj. ton cukru.

Niemniej jednak upłynie sporo czasu zanim Holandia się odbuduje. My w Polsce zostaliśmy przez wojnę o wiele bardziej dotknięci, a nie mamy też ani bogatych kolonii, ani złota. Mimo to jednak w pierwszym roku zdołaliśmy sporo zrobić i to nas napawa nadzieją, że choć biedni to jednak przy silnej pracy się szybko odbudujemy.

J. A.

Gdynia najludniejszym miastem w Polsce

Warszawa (SAP). Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wyniki spisu ludności w ważniejszych miastach polskich przedstawiają się następująco:

Łódź — 497.000 (przed wojną 600 tysięcy).

Warszawa — 477.000 (przed wojną 1,250.00).

Poznań 268.000 (310.000).

Katowice 128.00 (200.00).

Chorzów — 103.000.

Wrocław — 680.000.

Gdynia — 790.000.

Należy dodać, że w statystykach ludności miast uwzględnia się dodatkowo przynajmniej 10% mieszkańców nie objętych księgami meldunkowymi, a w danym wypadku spisem ludności. W ten sposób można uznać, że Warszawa poslada przeszło pół miliona ludności.

Radio

na dzień 9. marca [illegible] r. (sobota).

Kraków. [illegible] zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna Kalendarz [illegible]; 6.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 6.30 Muzyka lekka z płyt; 6.45 Dziennik poranny; 7.00 Program na dzień bieżący; 7.05 Gimnastyka poranna (transmisja z Poznania); 7.15 Muzyka poranna płyty; 7.43 Powtórzenie wiadomości dziennika porannego; 7.55 Muzyka lekka z płyt; 8.10 Koncert życzeń 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Muzyka [illegible]; 11.57 Sygnał czasu; [illegible] Hejnał z Wieży Mariackiej; 12.05 „Na [illegible]" 12.20 [illegible] w wyk. Ireny Gadejskiej; 12.40 Z [illegible] Narodów Słowiańskich; 12.55 Pogadanka [illegible]; 13.00 Koncert Małej Orkiestry [illegible]; 14.00 Dziennik południowy; 14.40 [illegible] Zespołu Instr. Rozgłośni Krakowskiej; 15.45 Odczyt dr Marii Spiss pt. „[illegible] z tytułem pismatym"; 16.00 [illegible] dla dzieci: Stachowiak: „Wielki [illegible]"; 16.30 Duet skrzypcowy w wyk. [illegible] Dubińskiej i Eugenii Umińskiej; 16.55 Reportaż; 17.10 Koncert muzyki lekkiej; 17.[illegible] Kącik świetlicowy; 18.10 Reportaż [illegible]; 18.25 Wędrówka z mikrofonem; 18.35 Młodzi mówią; 19.00 Audycja [illegible] ludowej; 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 „Wojna Króla Żółcika" — [illegible] z książki Franciszka Rabelais'a pt. „Gargantua i Pantagruel" 20.30 V audycja z cyklu „40 lat piosenki"; 21.00 Kącik TUR.; 21.10 Muzyka popularna; 21.50 Chwilka muzyki z płyt; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 „Mała trójka konferaje" — audycja rozrywkowa, — w programie ogólnopolskim; 22.15 Koncert Orkiestry Tan. Pol. Radia, 23.00 Ostatnie wiadomości radiowe; 23.30 Skrzynka pozostawania rodzin [illegible] 23.55 Hymn i zakończenie programu.

TANIEC ARTYSTYCZNY JAKO WYKŁADNIK ŻYCIA EPOKI

Oto [illegible] w niezwykle ciekawy sposób na Wielkim Recitalu Tanecznym Weil Lam i zespołu Klasy Artystycznej Państwowej Szkoły Umuzykalniającej Prymityw, Stary Egipt, Średniowiecze, Odrodzenie, Rococo, Romantyzm, Impresjonizm, wiek XX przemówią do nas najczystszym językiem tanecznym ze sceny Miejskiego Teatru im. Jul. Słowackiego już dnia 17. III. br. o godz. 20.30.

KURS ESPERANTO

Kurs Języka Międzynarodowego „Esperanto" rozpoczyna się w poniedziałek dnia 11 marca br. o godz. 18-tej, w domu O. K. Z. Z. Rynek Główny 34 of. lewa [illegible]

KOMUNIKAT LIGI KOBIET

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet [illegible] w ramach [illegible] tygodnia kobiet w [illegible] o 11-tej przed południem w sali kina „Uciecha" wielką AKADEMIĘ KOBIET. — W Akademii biorą udział same kobiety, zarówno jako prelegentki w krótkiej części oficjalnej jak i wykonawczynie bogatej [illegible] Haliną Gallową na czele. W czasie Akademii zostaną premiowane kobiety, wyróżniające się w gorliwości pracy, jak pionierki odbudowy. Świat kobiet Krakowa powinien tłumnie pospieszyć na pierwszą własną kobiecą uroczystość.

KURS DLA KIEROWNIKÓW SŁUŻBY KOLEI PAŃSTWOWYCH

Na zarządzenie Ministerstwa Komunikacji Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje nowy kurs [illegible] Służby Kolei Państwowych.

[illegible] kursu jest przeszkolenie dalszych kadr fachowych kierowników ochrony kolei. Nowy kurs rozpocznie się w Krakowie 12 marca br. Bliższe dane dotyczące programu kursu i wykładowców będą [illegible]

ODCZYT

Staraniem Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie, odbędzie się w sobotę dnia 9. III. br. o godzinie 17-tej wieczorem w sali szkolnej przy ul. Długiej 38. wieczór klubowo dyskusyjny z referatem Marii Mariańskiej i Dra Szymona Gottesmanna na temat: „Pomoc społeczeństwa polskiego dla Żydów w okresie [illegible]".

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Jul. Słowackiego — godz. 18-ta „**Grube Ryby**“, komedia M. Bałuckiego w 3-ech aktach.

Teatr Stary: Duża Sala godz. 18.15 „**Jajko Kolumba**“ komedia muzyczna w 3-ch aktach S. Flukowskiego.

Mała Sala: godz. 18.30 „**Jasz**“ przygoda w 3-ch aktach A. M. Swinarskiego

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego — godz. 18.15 „**Dwa Teatry**“ z K. Adwentowiczem.

Teatr Kameralny TUR-u — godz. 18ta „**Muzyka na ulicy**“, komedia P. Szurka z muzyką A. Leńczowskiego.

Teatr „Wesoła Gromadka“ (Sala Kina Scala) godz. 12-ta „**Z biegiem Wisły**“

NAJBLIŻSZE PRZEDSTAWIENIA „ZAMACHU“.

Dziś w piątek 8. III. gra Teatr Miejski sztukę T. Breszy i S. Dygata pt. „Zamach“. Duże zainteresowanie jakie wywołała ta nowość repertuaru polskiego, skłania dyrekcję teatru do powtórzenia przedstawienia „Zamachu“ również w sobotę 9. III. i w niedzielę 10. III. wieczorem. Do walorów sztuki należy niewątpliwie ten szczegół, że autorzy uniknęli operowania drastycznymi środkami ekspresji w rodzaju strzelaniny, szarpiących nerwy przesłuchań konspiratorów przez Gestapo i t. p. elementów spotykanych we wspomnieniach z okresu okupacji.

Sensacyjne napięcie splata się z typowo warszawskim humorem, co daje całość urozmaiconą i żywą, ku zadowoleniu widowni.

ĆWIKLIŃSKA W TEATRZE MIEJSKIM.

Po dłuższej serii gościnnych występów w Warszawie przybyła znów do naszego miasta ulubiona sceny polskiej Mieczysława Ćwiklińska. Dyrekcja Teatru Miejskiego chcąc umożliwić najszerszym warstwom tutejszej publiczności ujrzenia Jej w znakomitej kreacji w komedii G. Zapolskiej „Skiz“, powstarała się o pozyskanie na kilka przedstawień tej świetnej artystki i towarzyszących Jej wybitnych reprezentantów polskiego aktorstwa w osobach P. P. J. Baronówny, W. Biegańskiego i T. Wesołowskiego. Pierwszy występ tego doskonałego zespołu odbędzie się w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w niedzielę 10 bm. o godz. 15 po południu. Ceny miejsc normalne.

DZISIEJSZE KONCERTY

Filharmonia godz. 19: Wielki Koncert Symfoniczny. Dyrygent: A. Panufnik. Solistka: Irena Dubiska (skrzypce). Bach — Beethoven — Brahms.

PORANEK BEETHOVENOWSKI

W niedzielę 10 bm. o godz. 11.30 w Filharmonii odbędzie się **Poranek Beethovenowski**. Jako solista wystąpi młody pianista **Adam Kopyciński**. Będzie to pierwszy Koncert artysty po jego powrocie z Oświęcimia, gdzie przebył kilka męczeńskich lat. Kopyciński jest w doskonałej formie. Dzięki wielkiej energii i hartowi ducha, zdołał szybko otrząsnąć się po przebytych przeżyciach i z zapałem stanął do pracy na terenie krakowskiego życia muzycznego. Orkiestra wykona V Symfonię i uwer. Coriolan. Dyryguje **Andrzej Panufnik**. Bilety już są do nabycia w „Orbisie“ oraz w biurze Filharmonii ul. Zwierzyniecka 1, II piętro w godz. 10—14, w niedzielę w kasie od godz. 10-tej.

KINA

„**Świt**“ początek o godz. 15, 17, 19 — „**Cztery serca**“ film sowiecki.

„**Warszawa**“ początek o godz. 15, 17, 19 „**Marysienka**“, film polski.

„**Uciecha**“ początek o godz. 15, 17, 19 „**Rena**“, film polski.

„**Scala**“ Początek o godz. 14.30, 16.30 i 18.30 — film angielski — „**Jeden z naszych samolotów zaginął**“.

„**Wanda**“ Początek o godz. 15, 17, 19 — film angielski — „**Jeden z naszych samolotów zaginął**“.

„**Gdańsk**“ Początek o godz. 15, 17, 19 — film amerykański — „**Porzucona**“.

„**Apollo**“ początek o godz. 15, 17, 19 „**Czy Lucyna to dziewczyna**“, film polski.

„**Sztuka**“ Początek o godz. 14.30, 16.30, 18.30 film polski — „**Czy Lucyna to dziewczyna**“.

„**Wolność**“ początek o godz. 14.30, 16.30, 18.30 „**Wielki Walc**“ film amerykański.

Przedsprzedaż biletów, Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący, od 16 do 18 na dzień następny.

ROZDANIE NAGRÓD

z konkursu dziewiarskiego odbędzie się w pracowni kopeorin W. Niemczyka w Polskiej YMCA w niedzielę dnia 10 marca br. godz. 16-ta

Dlaczego magazyny są pełne

Jak już donosiliśmy w magazynach „Społem“ i innych instytucji w Krakowie znajdują się duże ilości odzieży, materiałów. Opinia publiczna, szczególnie zaś świat robotniczy, objawia duże zainteresowanie przeznaczeniem tych artykułów. Rozdział paczek UNRRA nasuwa również szereg wątpliwości.

W związku z tym ob. Omar Fazielew, Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu udzielił nam odpowiedzi na szereg pytań:

— Jakie jest przeznaczenie tak dużych ilości artykułów odzieżowych, leżących dziś w składach i dlaczego nie są one rozdzielane?

Państwo przechodzi obecnie na system zaopatrzenia ludności w odzież i obuwie na podstawie kart odzieżowych. Karty będą zawierały określoną ilość punktów. Narazie, z powodu małej produkcji ogólnej niemożliwe będzie wprowadzenie szerszego wyboru artykułów w ramach przewidzianej ilości punktów. W miarę jednak polepszania się sytuacji obecna sztywność przydziału będzie stopniowo malała. Przydział obejmować będzie 3 m. wełny — 42 punkty, 8 m. bawełny — 56 punktów, 4 sztuki wyrobów dzianych (swetry, pończochy) 46 punktów, oraz 1 parę obuwia — 3 punktów. W razie przydziału obuwia brezentowego można będzie dodatkowo otrzymać artykuły bawełniane na 20 punktów. Przydział ten przewidziany jest na okres 1 roku (wełna na 1/2 roku). Będzie on wykonany województwami, tak że jedno województwo otrzyma np. buty, inne bawełnę, zaś w następnym rozdziale nastąpi odpowiednie przesunięcie, tak że w ciągu roku każde województwo zostanie całkowicie zaopatrzone.

Województwo Krakowskie otrzymało od Ministerstwa Aprowizacji i Handlu przydział dużej ilości obuwia (ponad 200 tysięcy). Obuwie to jednak trzeba dopiero ściągnąć z poszczególnych magazynów, fabryk, które w tej chwili są zajęte jego produkcją. Po otrzymaniu całkowitej ilości obuwia potrzebnej na zaopatrzenie kartkowe, co jest uzależnione od wykonania zamówień przez fabryki, ilości te zostaną natychmiast rozprowadzone na terenie całego województwa.

Sprawne przeprowadzenie całej akcji zależy w dużej mierze od spółdzielni, które mają zlecone ściągnięcie i rozprowadzenie w teren wymienionego obuwia. W następnym rzucie przewidziany jest rozdział bawełny. Dla województwa przeznaczono przeszło półtora miliona metrów.

Dla dokonania rozdziału trzeba jednak ściągnąć duże ilości artykułów by wszyscy jednocześnie mogli je otrzymać. Tym się też tłumaczy, że magazyny są dziś pełne.

— Czy prawdą jest, że w składach znajdują się między innymi zimowe kożuszki?

Kożuszków nie ma, są tylko kurtki, w ilości 6.000 z niebieskiego drelichu, podbitego krótkowłosym futerkiem. Poza tym jest 2000 płaszczów męskich, 3000 płaszczów damskich i dziecięcych. Artykuły odzieżowe przychodzą w belach i muszą być rozsegregowane, co zabiera wiele czasu.

Wszystkie te rzeczy są w dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu i przydziałów dokonuje Ministerstwo przez swego wojewódzkiego przedstawiciela od spraw UNRRA, dra Walenty. Woj. Wydział Aprowizacji wówczas dopiero może przeprowadzić rozdział, gdy otrzyma zwolnienie z Ministerstwa.

Przy dokonywaniu rozdziału współpracujemy z Okręgową Komisją Związków Zawodowych, która wyraża swoją opinię co do pierwszeństwa zaopatrzenia.

— Czy są paczki UNRRA pakowane bez papierosów?

Takie paczki są. Paczki wogóle pakowane są niejednolicie. Dowodzi tego chociażby ich waga, która waha się od 19 do 22 kg. Paczki te pierwotnie były przeznaczone dla amerykańskich wojsk stacjonujących w Europie. Po zakończeniu wojny zostały przejęte przez UNRRA i przydzielane poszczególnym krajom. Na sposób pakowania i ustalania zawartości ani my ani UNRRA wpływu nie miała.

Bestialskie morderstwo

Łódź (PAP) W okolicy Piotrkowa na szosie pomiędzy Kamieńskiem i Radomskiem 8 uzbrojonych bandytów zatrzymało jadący z Łodzi do Krakowa samochód, w którym znajdowali się 4 członkowie zrzeszenia religijnego młodzieży żydowskiej „Mizrachi“, w tym jedna kobieta.

Bandyci, należący — jak ustaliło dochodzenie — do NSZ, wyciągnęli napadniętych z samochodu i po dłuższym znęcaniu się nad nimi zamordowali ich. Zwłoki ofiar bestialskiego mordu przewiezione zostały do Łodzi, gdzie odbył się ich pogrzeb przy masowym udziale ludności, wstrząśniętej do głębi morderstwem, dokonanym na tych, którzy ocaleli w obozach hitlerowskich.

22 tysiące gospodarstw czeka na osadników

Według danych z lutego br. na Pomorzu Zachodnim znajduje się jeszcze w chwili obecnej przeszło 22 tysiące gospodarstw, na których w najbliższym czasie należałoby obsadzić rolników, bowiem w tej chwili są one w cały tego słowa znaczeniu „d z i k i e“, t. j. ani zaorane, ani obsiane i stanowią tylko przytulisko dla niepożądanych elementów.

O ile chodzi o wielkość tych gospodarstw, to najwięcej jest poniżej 20 hektarów. Od 20—50 hektarów wolnych jest 3.249 gospodarstw, od 50—100 hektarów 1.746.

Wśród wyżej wymienionych gospodarstw około 8 tysięcy to obiekty zupełnie niezniszczone.

Niemcy wyjeżdżają

Plan wysiedlania Niemców jest już gotów. Akcja szybko przybiera odpowiednie rozmiary, gdyż środki transportowe zostały już przygotowane. Przewóz dokonywać się będzie specjalnymi pociągami wahadłowymi. Poza tym na północy z portów w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku będzie się przewozić na statkach morzem. Trzecim wreszcie środkiem transportowym są samochody angielskiej organizacji IGL, która przewozi powracających z Zachodu Polaków, a w powrotnej zaś drodze będzie zabierać Niemców.

Codziennie wyjeżdżać będzie 5 do 8 tysięcy osób. Plan wysiedlania będzie wykonywany w zależności od napływu osadników Polaków. W pierwszym rzędzie wyjadą Niemcy bez kwalifikacyj, oraz nauczycielstwo, gdyż stwierdzono, że prowadzi ono tajne nauczanie niemieckie w duchu wrogim Polsce i Polakom. Dalej wyjadą rodziny niemieckie następnie Niemcy pracujący w gospodarstwach polskich. W ostatniej godzinie wyjadą Niemcy, szczególnie pożyteczni z powodu swoich zawodowych umiejętności.

Czas trwania przewidziany jest 3 i pół miesiąca. W tym okresie wyjedzie 1.500.000 do 1.800.000 Niemców. Będą oni osiedlani głównie w strefie brytyjskiej —pół miliona na obszarach północnych, reszta zaś rozsiana zostanie po całym terenie strefy.

Z akcją wysiedlania ściśle związana jest akcja osiedlania Polaków. W celu uproszczenia tej akcji i uniknięcia nieporozumień projektuje się przydzielenie dla województwa krakowskiego specjalnych terenów na ziemiach Zachodnich przeznaczonych specjalnie dla osiedleńców z Krakowskiego. W ten sposób uniknie się wzajemnego wchodzenia sobie w drogę z repatriantami ze wschodu i osadnikami wojskowymi.

W związku z ożywieniem akcji osadnictwa, które wkrótce nastąpi, kompetencje istniejącego dotąd Biura komisarza przesiedleńczego obejmie już wkrótce w Krakowie Woj. Wydział Przesiedleńczy i odpowiednie referaty przesiedleńcze w powiatach. Aparat ten będzie kierował całokształtem akcji przesiedleńczej z terenu województwa krakowskiego. Stronę techniczną będzie podobnie jak dotąd prowadzić PUR. (z)

Cztery wyroki śmierci na bandytów NSZ.

Inowrocław (PAP) Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu, na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę NSZ.owskiej bandy Lewandowskiego z pseudon. „Leszcz“, która przez kilka miesięcy grasowała w powiecie nieszawskim. Banda ta dokonała szeregu napadów z bronią w ręku na gospodarstwa rolne. Herszt bandy Lewandowski skazany został na karę śmierci. Henryk Bartczak i Władysław Kubiak otrzymali po 10 lat więzienia. Wilkowskiego zasądzono na 6 lat i Piotra Nowodworskiego na 3 lata. — Przed tym samym sądem stanęła NSZ.owska banda Raczyńskiego, która ma na sumieniu morderstwo żołnierza radzieckiego i kilkanaście napadów rabunkowych z bronią w ręku dokonanych w powiatach: bydgoskim, świeckim i tucholskim. Herszt bandy Raczyński oraz jego wspólnicy: Bolesław Kobusz i Konrad Krzyżalewski skazani zostali na karę śmierci. Oskarżeni Jan Krzyżalewski i Bolesław Górka skazani zostali po 8 lat więzienia, Józef Suchodolski i Wiktor Laski po 3 lata

Anglo-Amerykańska komisja w Palestynie

Jerozolima (SAP) Anglo-amerykańska komisja do badania stosunków w Palestynie przybyła do Jerozolimy silnie konwojowanym pociągiem.

Rząd palestyński przedsięwziął specjalne środki dla zapewnienia komisji bezpieczeństwa, m. in. otoczono siedzibę komisji barierami z drutu kolczastego i zarządzono ścisłą kontrolę osób, zgłaszających się do komisji.

Pomorze zdaje egzamin z świadczeń rzeczowych

Warszawa (SAP). Pomorze, które ostatnio wysunęło się na drugie miejsce (po woj. śląsko-dąbrowskim) pod względem ilości dostaw obecnie dało nową niespodziankę.

Oto 3 powiaty tego województwa zdały już całkowicie świadczenia w ilości ponad 100%.

Ten znakomity wynik zawdzięczać należy głównie wytężonej pracy kierowników powiatowych referatów świadczeń rzeczowych.

I tak w powiecie Bydgoszcz, który wypełnił 100.1% planu, kierownikiem jest ob. E. Rechowicz, w powiecie Inowrocław, który wypełnił również 100.1% planu, wielkie zasługi położył ob. Kłoska Edward, a powiat Wyrzysk, który prześcignął poprzednie powiaty, wykonując 100.4%, zawdzięcza swoje sukcesy ob. Walkowskiemu Konstantemu.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych

WYSTAWA POŚMIERTNA JÓZEFA PANKIEWICZA

Niewielu mieliśmy wybitniejszych artystów w Polsce, których życie i dzieło stanowi do tego stopnia nierozerwalnie jednolitą całość, jak u zmarłego przed kilku laty prof. Józefa Pankiewicza. Oddać całe swe życie sztuce, poświęcić jej każdy nieledwie moment swego istnienia — może tylko umysł wielki, świadomy swych zadań i celów i swej odpowiedzialności wobec świata i siebie samego. Pankiewicz był zawsze dla nas malarzy postacią niezwykłą — nietylko jako artysta, ale i jako człowiek. Podziwialiśmy jego niestrudzoną walkę o te wartości w sztuce, które stanowią jej istotę i treść jej najgłębszą. Podziwialiśmy jego ustawiczne dążenie do doskonałości, do jakości dzieła — co może nas zbliżyć do przodującej w świecie tradycji malarskiej, a co w naszym środowisku było zazwyczaj zaniedbywane.

Bo środowisko to, karmione od wielu lat nachalną propagandą niemieckiej estetyki, kiedy wpływy Monachium, Berlina i Wiednia paczyły nasz smak i poczucie piękna — nie zawsze odnosiło się bez uprzedzeń do artystów, czerpiących kulturę plastyczną z nad brzegów Sekwany, a zdanie Mickiewicza że „co Francuz wymyśli, to Polak polubi“ — nie odnosiło się chyba do malarstwa. W malarstwie bowiem istnieje tylko jedna, jedyna wielka tradycja, która od starożytnych kultur Grecji i Rzymu, poprzez średniowiecze, włoskie odrodzenie, Flamandię, Holandię i Hiszpanię — zawitała wkońcu do Francji i stamtąd od XVII-go wieku począwszy na cały świat promieniuje. Dlatego Paryż, ta stolica kulturalnego świata, stał się Mekką dla malarzy, którzy ciągną tam ze wszystkich kątów Europy po wiedzę i podniety w sztuce.

Pankiewicz znaczniejszą część swego życia spędził w Paryżu i dlatego w Polsce nie był tak bardzo znany. Czerpiąc swą wiedzę malarską u źródła wielkiej sztuki światowej — przechodzi kilkakrotnie znamienną ewolucję od realizmu przy końcu ub. wieku — do t. zw. postimpresjonizmu, który to kierunek wzbogacony doświadczeniami 50-ciu lat pracy przy sztaludze, najlepiej charakteryzuje jego dzieło. A dzieło to, którego zaledwie niewielką cząstkę zdołano zgromadzić w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych — znamionuje wysoka kultura malarskiego rzemiosła, niezwykła sumienność w budowie kompozycji i harmonia całości. Pankiewicz to umysł refleksyjny, skłonny do kontemplacji, gdzie z namysłem nad sztuką idzie w parze dążenie do prostoty, do jasnego wypowiedzenia się, zdala od sztucznej pozy i kokieterii i gdzie kontrolującym czynnikiem jest organizująca dzieło inteligencja i dobry smak, wykształcony na najlepszych wzorach. Pankiewicz to klasyk postimpresjonizmu.

Powołany na profesora krak. Akademii Sztuk Pięknych w r. 1906 — prowadzi tam Pankiewicz kurs malarstwa sztalugowego i grafiki do wybuchu wojny światowej, która zastaje go na wywczasach letnich w Collioure, małej miejscowości u stóp Pirenejów. Wojnę przebył na emigracji w Hiszpanii i w r. 1923 obejmuje ponownie swoje stanowisko w Krakowie. W 1925 r. przenosi się do Paryża, gdzie zakłada przy pomocy swych starszych uczniów, filię Akademii krakowskiej, kierując tam kursem malarskim stypendystów z Polski. Z pracowni prof. Pankiewicza wywodzi się wiele młodych talentów, którym zmarły profesor nie szczędził pracy i zabiegów celem rozwinięcia w nich pełnej świadomości w sprawach sztuki, dbając równocześnie o ich kulturę umysłową i podniecając ich zapał dla sztuki i piękna. Był tym, który „zapalał w ich duszach wieczyste dla sztuki znicze“.

Konrad Winkler

Ruch repatriacyjny rośnie

Ilość przejeżdżających przez Kraków repatriantów stale zwiększa się. Podczas gdy w styczniu przez dworzec Płaszowski przeszło 25 transportów, w lutym było ich już 42, z czego 12 dużych z głębi ZSRR. Przewiozły one 13.489 osób, w tym z Rosji centralnej 9.121. Kraków jednak przyjmuje stosunkowo niewiele osób. Transporty są kierowane bezpośrednio na Zachód. Na dworcu postój trwa zazwyczaj 1—2 godzin. W tym czasie repatrianci otrzymują ciepły posiłek i prowiant na dalszą drogę oraz pomoc sanitarną.

W związku ze spodziewanym dalszym wzrostem akcji repatriacyjnej, przygotowano całkowicie na przyjęcie przejezdnych punkt odżywczo-sanitarny w Bieżanowie, oraz barak na punkcie w Płaszowie. Uruchomiono punkt sanitarno - noclegowy na dworcu przy ul. Towarowej przy 4-tej bramie.

Jednocześnie trwa ruch przesiedleńczy z terenu Krakowa. W lutym wyjechało na ziemie zachodnie 255 osób na stałe, zaś 3.730 osób otrzymało bezpłatne bilety na przejazd na Zachód. Najwięcej osób wyjechało na Dolny Śląsk (1.146) i Pomorze Zach. (861).

Z przyjemnością podkreślić należy fakt, że w lutym nie zanotowano na terenie Krakowa żadnego wypadku okradzenia lub obrabowania repatrianta. Natomiast troską napawa smutne zjawisko rozpowszechnienia wśród repatriantów chorób zakaźnych.

Rozpoczynająca się wiosna stworzy dogodniejsze warunki przejazdu, co bez wątpienia przyczyni się do wzmożenia ruchu przesiedleńczego na Zachód.

Szachy

Szachy są rozrywką bardzo u nas niedoceniana. Robotnik często woli grać w oko, czy w 66. Dostarcza mu to „miłej" emocji i miło pozwala mu stracić w parę godzin całą pensję tygodniową.

Tymczasem szachy są jednym z wartościowszych rozrywek. Dają przyjemność wytężonej walki, wyrabiają wytrzymałość i szybką orientację oraz zdolność skupienia się. Emocji zresztą też nie brak.

Krakowski Klub Szachowy, który powstał w lutym ub. roku i zorganizowany z jego inicjatywy w lipcu ub. r. Okręgowy Związek Szachowy zajmuje się propagandą sportu szachowego i stałym podnoszeniem jego poziomu. Jednym ze sposobów zainteresowania ogółu szachami są turnieje i mecze szachowe. Okr. Związek Szachowy zorganizował dotychczas mecze międzymiastowe Kraków — Zlin (Czechosłowacja) i Kraków — Katowice. Przy bardzo silnym składzie reprezentacji Zlina osiągnięto wynik 4:4. Wynik z Katowicami był 6:2 dla Krakowa. Odbył się również turniej o mistrzostwo Krakowa. Projektuje się dwa mecze z Morawską Ostrawą — jeden w Morawskiej Ostrawie, drugi rewanżowy w Krakowie, oraz przy okazji wyjazdu reprezentacji krakowskiej do Czechosłowacji, mecz rewanżowy w Zlinie.

Obecnie odbywa się drugi turniej o mistrzostwo Krakowa. Rozgrywki eliminacyjne już zakończono i w sobotę 9 bm. rozpoczyna się finał, do którego wchodzi trzynastu zawodników oraz trzej gracze bez dogrywek — Ciejka, Woźniak i Aramowski. W turnieju bierze udział przedwojenny mistrz Krakowa, dr Ameisen. Rozgrywki finałowe będą się odbywały w środy i soboty od godziny 17 i będą dostępne dla publiczności.

Krakowski Klub Szachowy rozwija ożywioną działalność: urządza się turnieje gry błyskawicznej, jest dział problematyki szachowej, poza tym członkowie stale rozgrywają między sobą partie treningowe. Klub posiada obszerną bibliotekę szachową dostępną dla członków. Przewiduje się w najbliższych dniach przybycie większej ilości literatury szachowej z ZSSR.

Powstającym przy fabrykach kołom szachowym Klub służy jaknajszerszą pomocą informacyjną, chętnie również wysyła swoich doradców fachowych w pełnym zrozumieniu ważności sprawy upowszechnienia szachów wśród mas robotniczych.

Członkiem Klubu może zostać każdy. Adres: Basztowa 18, I p.

(r)

Ankieta polskiego radia

Polskie radio zwraca się do wszystkich radiosłuchaczy z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

1) Czy dotychczasowa godzina nadawania dziennika porannego odpowiada słuchaczom? (Obecnie dziennik poranny nadajemy o godz. 6.45).

2) Jeśli nie — to kiedy (dokładnie co do minuty) chcieliby go radiosłuchacze słyszeć?

Odpowiedź kierować do dnia 15—25 marca br. pod adresem. Polskie Radio — Biuro Studiów, Warszawa, Koszykowa 8. Na kopercie zaznaczyć: „godzina dziennika porannego".

Z życia partii

ZEBRANIE W „SOLALI"

Dnia 24. II. br., odbyło się zebranie w fabryce „Solali" w Żywcu, zwołane przez PPS. Na zebraniu przemawiali: Tow. Kubicki, sekr. WKR. PPS, Midor Wojciech, Przew. KP PPS, Mrówkowa Julia, sekr. Kom. Fabrycz. PPS i Mac. Tematem zebrania były sprawy polityczno—gospodarcze. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

ZEBRANIE W SPORYSZU

26. II br. odbyło się zebranie informacyjno-organizacyjne na fabryce śrub w Sporyszu: Przemawiali: Tow. Kubicki z Krakowa, Głochowski (prac. fabryczny), Chyliński (prac. fabryczny) i dyr. tejże fabryki, który współpracuje z całą załogą.

ZEBRANIE W WĘGIERSKIEJ GÓRCE

27. II. br., odbyło się zebranie „informacyjno-organizacyjne w odlewni w Węgierskiej Górce". Przemawiali: Tow Kubicki z WKR. PPS z Krakowa i przewodn. rady zakł. Szarotka Franciszek. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

ZJAZD POWIATOWY W CHRZANOWIE

W dniu 17. II. 1946 r. odbył się w sali Miejskiej Rady Narodowej Zjazd powiatu chrzanowskiego, na który wydelegowany został z ramienia Wojewódzkiego Komitetu PPS z Krakowa tow. Zdzisław Wróblewski.

Przewodniczący tow. H. Bromboszcz wygłosił pierwszy referat a następnie udzielił głosu delegatowi z Krakowa, który w swoim dłuższym referacie przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą w kraju i zagranicą, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji przedwyborczej, wskazując na konieczność pójścia do wyborów w bloku 6-ciu stronnictw.

Następnie tow. tow. Bromboszcz, Kobielski, dr Schremmer i Gross złożyli obszerne i wyczerpujące sprawozdanie organizacyjne i kasowe, po czym udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi. Przystąpiono z kolei do wyboru nowych władz partyjnych Powiatowego Komitetu oraz wyboru delegatów na Zjazd Wojewódzki. Okrzykami na cześć dr Drobnera i Wojewódzkiego Komitetu oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" Zjazd zakończono. Zjazd uchwalił przesłać tow. Zygmuntowi Żuławskiemu pozdrowienia.

Z ŻYWCA.

23. II. br. odbyło się zebranie Pow. Kom. PPS Żywcu, przy współudziale tow. Kubickiego, sekretarza WKR PPS. Na zebraniu tym został wybrany nowy Zarząd Pow. Kom. PPS. w skład którego weszli: Przew. Tow. Midor Wojciech, sekr. tow. Szczurek Franciszek; skarb.: tow. Friedrich Leon.

Sprawozdanie organ. i kasowe z działalności starego zarządu złożył tow. Sroka.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem „ „ . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 536-50.
Odbito czcionkami Drukarni „Naprzodu" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. M—1050